

Łona x Konieczny x Krupa, Godzina wilka (mix v2)

Od razu widać - student, czy inny czort
Wszystko jeden sort
Fan podróbek, typu że uber, typu że bolt
Stoi, daje znać mimiką, że jestem retro
A przecież jakby wsiadł, to nie przyciąłbym
Albo przyciąłbym lekko
Zresztą mała strata, nie polatasz
Z takim czwartą strefą
Max na pięć przecznic i nos w telefon
„Dzień dobry” nawet nie powie
Już woła, by skrócić głośnik
Jakbym, to ja miał tu inicjować uprzejmości
Zbiera człowiek cały dzień aurę niezdrową
Rano na przykład ten typ z new beetle'a
Na tym pasie obok
Co mnie zmierzył i co się cięliśmy przez tę „ćwierć milę” według planu
I ja ciąłbym dalej, żeby nie klient lamus
Skąd to jest, że jak harpie wiąże
Ta suma całodzienna tych warknięć i złych spojrzeń
Ten remanent o krzywdach i winach
Co, jak złapie już człowieka to trzyma

Dla tych, co nie mogą spać po tym wszystkim
Dla tych, co się toczą w nocnych cyrkłach
Jak się uwolnić od złych myśli?
Jak jest 4:00, godzina wilka
Dla tych, co im strach sen na dobre zepsuł
I tych, co nocą mają dobry przelot
Jak uciec od tych czarnych kontekstów?
Jak jest godzina wilka, 4:00 (2x)

Patrz, jak ten korowód wrasta w łeb
Typ z postoju, co się sadził
Pieszcy, co mi pod maskę prawie wszedł
I jeszcze ta mądrała
Co w południe chciała bym określić
Jaki to film czy serial prawdę mówi o tej profesji
No, według faktów nie szli dotąd w żadnym
Może jeden De Niro coś tam lekko dotknął prawdy
Jak mówił, że czeka na deszcz, ten deszcz
Co zmyje brud z ulic
Ja też, nawet bym pokazał z których
I spacerują mi ludzie po głowie
Co tak patrzą wilkiem, lubią milczeć, ale nie chcą odejść
I trwają tam, jaką bym nie szedł mapą
Gdy robię bilans moich drogowych spieć, cały ten dobowy raport
Noc, postój, a siedzę w towarzystwie
Sześciu pieszych, trzech kierowców i siedmiu rowerzystek
I pasażera, co mnie wkurwił na zapas
Trudno, co poradysz — pora taka

Dla tych, co nie mogą spać po tym wszystkim
Dla tych, co się toczą w nocnych cyrkłach
Jak się uwolnić od złych myśli?
Jak jest 4:00, godzina wilka
Dla tych, co im strach sen na dobre zepsuł
I tych, co nocą mają dobry przelot
Jak uciec od tych czarnych kontekstów?
Jak jest godzina wilka, 4:00 (2x)

Dla ludzi, nie wiem dlaczego, ale pracą na taksówce
To jest takie, wiecie, to już jest takie coś, ostatnie
Co człowiek może robić, to już są tacy ludzie, którzy
Do niczego innego w życiu się nie nadają

Każdy, by zrobił, to lepiej, każdy wie, jak lepiej pojechać i tak dalej, nie
Yy, taksówkarze są wdzięcznym, takim workiem do bicia
To znaczy powiedziałbym wiesz, że jeśli przecież możesz się pomylić, no nie
Może być tak, że nie wiem, gdzieś jedziesz, ominiesz zjazd, czy coś takiego
Czy nawet nie znasz adresu, ustawisz w nawigacji
I jest bardzo mało wtedy wyrozumiałości dla taksówkarza, nie

To też robię złe rzeczy, nie raz
Też mi się, znaczy inaczej, może nie tyle, że złe rzeczy, ale co może źle wykonuje
Ja tego nie widzę, a moi wrogowie mi o tym przypominają
I, to oni są potrzebni, jakoby

Ee, ale znowu, taksówkarza widzisz raz w życiu
Łatwo mu powiedzieć po prostu coś, co mu pójdzie, wiesz, w buty
Wysiąść, zadowolonym z siebie